

ROMAN OSSOWSKI

NAUCZYCIEL – WYCHOWAWCA W EDUKACJI SPECJALNEJ

1. Refleksja historyczna

1.1. Hipokrates i przysięga esklepiadów

Z każdym zawodem łączą się określone powinności moralne. Na przykład w odniesieniu do zawodu lekarza znana jest wszystkim przysięga esklepiadów, zamieszczona w zbiorze pism Hipokratesa. Znajdujemy w niej powinności co do dobrego nauczania młodych adeptów medycyny; wykorzystania swojej wiedzy dla leczenia chorych, a nie przeciwko ich zgubie; nie niszczenia kiełkującego życia; obcowania płciowego w związku z odwiedzinami chorych w domu oraz wyrządzenia im jakiegokolwiek krzywdy; zachowania tajemnicy lekarskiej. Ciekawe jest wreszcie zdanie: „Jeśli wiernie dochowam tej przysięgi i nie zbezczeszczę jej, wtedy niechaj me życie i sztuka będą błogosławione i wielce szanowane zawsze i przez wszystkich ludzi; jeśli jednak miałbym tę przysięgę naruszyć i złamać, to niech mnie spotka wszystko co przeciwne jest temu.”¹

Przysięga esklepiadów jest interesująca z dwóch względów: **po pierwsze** – jest w niej zawarty zbiór powinności lekarza wobec chorego i **po drugie** – prawo do czci i chwały dla tych, którzy postępują zgodnie z przysięgą oraz potępienie w przypadku jej łamania. Można by to wyrazić inaczej – zachowanie się lekarza zgodnie z przysięgą jest przejawem godnego życia, a jednocześnie ma on wtedy szczególne prawo do tego, aby go otaczano szacunkiem i traktowano godnie.

1.2. Normy nauczycielskiego postępowania wobec uczniów w ujęciu A. Kamińskiego

Warto podkreślić, że w systemie żywionych wartości każdego człowieka znajdują się normy dotyczące celów i sposobów wykonywania pracy zawodowej. Te normy są przedmiotem oddziaływań wychowawczych w procesie przygotowania jednostki do danej roli zawodowej. W tym miejscu pragnę skoncentrować się na zawartości treściowej norm określających powinności nauczyciela wobec uczniów i społeczeństwa. Dobrze ich zinternalizowanie i w następstwie przestrzeganie jest przesłanką do określenia postępowania nauczyciela jako godnego, zaś o nim samym możemy powiedzieć, że godnie wykonuje swój zawód. Owe normy muszą być składnikiem poczucia własnej wartości dobrze wykształconego i wychowanego nauczyciela-wychowawcy.

Normy nauczycielskiego postępowania wobec uczniów w sposób bardzo sugestywny, z poczuciem wielkiej odpowiedzialności za los każdego dziecka nakreślił pisarz, harcerz z Szarych Szeregów, profesor pedagogiki społecznej Aleksander Kamiński.² Za naczelną normę etyczną, którą nauczyciel powinien uwewnętrznić i którą powinny być drogowskazem jego drogi życiowej uznaje:

- dobrze uczyć, a więc zgodnie z najlepiej pojętą sztuką nauczania;
- być życzliwym dla dzieci, tj. opiekunem spolegliwym w rozumieniu T. Kotarbińskiego;
- zachowywać się wobec uczniów tak, jakby nauczyciel chciał, aby uczniowie zachowywali się względem niego. Korczak określił tę powinność w hasło: Nie ma dziecka – jest człowiek;
- wprowadzanie w świat kultury.

Przestrzeganie tych zasad pedagogiczno-etycznych jest warunkiem wprowadzania młodych pokoleń na drogę pomyślnego i godnego życia – życia w harmonii ze wspólnotą ludzką.

1.3. M. Grzegorzewska o deontologii w pedagogice specjalnej

Rozważania z zakresu deontologii nauczycielskiej można znaleźć wśród refleksji znakomitych pedagogów, którzy swoje życie i istotę osobistego szczęścia zawsze łączyli z powinnościami wobec człowieka, a konkretniej wobec dziecka.

Główne założenia deontologiczne w pedagogice specjalnej są dziełem Marii Grzegorzewskiej i wynikają z przyjętej przez nią hierarchii wartości, w której główne miejsce zajmuje zainteresowanie człowiekiem w ogóle, jego wartością moralną, gdzie **miłość, dobroć i odpowiedzialność** stanowią grunt do ukształtowania najważniejszej dla nauczyciela postawy służby społecznej. U szczytu hierarchii wartości stawiała M. Grzegorzewska **człowieka**. Wartość człowieka

jest najcenniejszą wartością świata, jej ciężar gatunkowy przeważa wszystko w życiu jednostki i społeczeństwa. Człowiek Jej zdaniem, odgrywa decydującą rolę we wszystkich dziedzinach życia, dlatego też niezależnie od tego, czy objawi się na nizinach zła czy wyżynach dobra, zawsze jest najważniejszy.³

Z tej postawy etycznej wynika nakaz służby człowiekowi, temu na wyżynach i temu na nizinach, przytłumionemu, ugiętemu przez ciężar kalectwa, krzywdy czy niepowodzeń.

Postawa służby społecznej przesądza o skuteczności zawodowej nauczyciela-wychowawcy. Zadania, które on wobec ludzkości spełnia, mają ogromną wagę. Nauczyciel powinien rozumieć znaczenie społeczne swojej pracy, odpowiedzialność, którą przyjmuje na siebie, wywierając wpływ na losy życia krajów i ludzkości. Jego praca stanowi istotnie wielkie dobro, wielką wartość kulturalno-społeczną, gdyż wprowadza każdego człowieka w świat wiedzy. Od tego jaki będzie nauczyciel, może zależeć świat i życie ludzkie. Jeśli się rozumie doniosłą wagę społeczną swojej pracy, a przez nią i pracy całego swego zawodu, wtedy się łatwiej, celowo i dobrze pracuje.⁴

To rozumienie godności swego zawodu, własnej w nim powinności, wagi swego działania, zobowiązuje nauczyciela do budowania siebie samego, do kształtowania swej osobowości, do zdobywania wiedzy. Aby coś bowiem wartościowego zdziałać, trzeba być kimś wewnątrznie, trzeba mieć swoje własne życie, swój własny świat, trzeba mieć mocny fundament moralny – w coś głęboko wierzyć, czemuś gorąco służyć – trzeba mieć port przeznaczenia, do którego się zmierza.

1.4. Interesujące egzemplifikacje

Podobnie J. Dawid przywiązuje bardzo wielką wagę do systemu moralnego nauczyciela, jego bogactwa duchowego i stosunku do innych. Autor głęboko wierzy w szansę materializowania się idei, że może rzeczywiście istnieć, funkcjonować nauczyciel z powołana. Tę myśl wyraża w stwierdzeniu: „Nie kreślę tu, jak powiedziałem, tworów wyobraźni ani oderwanych przypuszczeń, typ jaki istnieje, typ nauczyciela, który kocha dusze ludzkie – dusze swoich uczniów. Ta miłość dusz jest źródłem entuzjazmu, wiary w swe powołanie, siły w pracy, jest też tajemnicą główną powodzenia, wyjaśnieniem faktu, że w życiu człowieka wypadkiem, momentem, który o życiu tym decyduje – może być i jest czasem – jakiś jeden nauczyciel.”⁵

Na uwagę zasługuje zwłaszcza stwierdzenie, że **w życiu człowieka często krytyczną rolę odegrał jeden nauczyciel**. Czyni on wszelako to, co przechodzi wszelkie wyobrażenia. Jako przykład, a nie dowód, słuszności takiego myślenia przytoczę sukcesy rewalidacyjne nauczycielki, społeczniczki Wandy Szuman. To

właśnie Ona wprowadziła kilka polskich dzieci niepełnosprawnych do Międzynarodowego Związku Malujących Ustami lub Nogami z siedzibą w stolicy Księstwa Lichtenstein. Sparaliżowany Józef Sikora malował ustami, głuchoniemy, z kikutami Jarosław Orłowski malował protezami, Józefa Siudak urodzona bez rąk haftowała nogami, a Józefa Budzyń-Nowakowa była niewidomą rzeźbiarką. Miał chyba rację Saint-Simon, kiedy na łożu śmierci mówił do swojego ucznia; „Pamiętaj, bez entuzjazmu nie sposób nic wielkiego na świecie uczynić”.

1.5. Wnioski wynikające z refleksji historycznej

W świetle dotychczasowych rozważań można powiedzieć, że w aspekcie podmiotowym, z dobrym pełnieniem roli nauczyciela – wychowawcy wiąże się zinternalizowanie przez nauczyciela ważnych norm etycznych dotyczących sposobu wykonywania zawodu oraz ukierunkowanie własnej aktywności na dobro i szczęście drugiego człowieka. Właśnie Człowieczeństwo, odpowiedzialność za swoją pracę, dobroć oraz dążenie do osobistego bogactwa wewnętrznego muszą wejść w strukturę systemu moralnego nauczyciela i stać się integralnymi składnikami poczucia własnej tożsamości i godności.

Zachodzi pytanie – czy dzisiaj owe przesłania zachowują w dalszym ciągu swoją aktualność? Przecież uzyskaliśmy jako państwo większą narodową suwerenność, nastąpiły dalsze istotne zmiany na odcinku demokracji społeczeństwa, wzrosło znaczenie Kościoła w życiu społecznym, posiadamy wiele interesujących programów działania na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem, przyjmujemy zachodnie standardy życia i obyczajów, w tym m.in. międzynarodowe konwencje i zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy mieszczącej się w Strasburgu.

Warto zauważyć, że są to wielkie osiągnięcia naszego życia społeczno-politycznego. Nie można być jednak obojętnym na nowe zagrożenia i nowe wyzwania. Do nich należy zaliczyć ugruntowywanie się etyki praktycznej i odchodzenie od etyki fundamentalnej; umacnianie się żelaznych praw gospodarki rynkowej, moda na życie w oparciu o wartości typu „mieć” i zwiększona obojętność na wartość zwaną „być”; rozwój kultu siły, sprawności, piękna i użyteczności oraz nadawanie statutu marginalnego wszelkim odrębnościom i inności; załamywanie się koncepcji państwa prawa.

W tej perspektywie należy rozważać wartości etyczne nauczyciela, zwłaszcza szkolnictwa specjalnego.

2. Aktualne powinności nauczyciela-wychowawcy

2.1. Nauczyciel-wychowawca w służbie wartości fundamentalnych

Obecnie wiele norm obowiązujących w dzisiejszym życiu społecznym jest skutkiem negocjacji, koordynacji planów, kooperatywnej zależności, polityki szukania kompromisów i praktycznej zgody. Względy organizacyjne i korzyści praktyczne często określają co jest moralne, a co nie.

Amerykańscy psychologowie społeczni dla opisu osób, kierujących się relatywizmem moralnym, używają terminu „osobowość wymienna” (handlowa). Charakteryzuje się ona gotowością do rezygnacji z własnych, autentycznych potrzeb na rzecz koniunkturalizmu, osobistych korzyści i poprawnych stosunków z instytucjami społeczeństwa organizacyjnego – „Jestem taki, jakim chcecie mnie mieć i widzieć”. Tymczasem człowiek musi umieć w wielu sytuacjach powiedzieć „nie”. Często jest ono wyrazem odpowiedzialności przed samym sobą i przejawem istnienia w jednostce hierarchii afirmowanych wartości, w tym m.in. czynnej dobroci, sprawiedliwości i szacunku.

M. Grzegorzewska za bycie sobą w maju 1935 roku została zwolniona ze stanowiska dyrektora Instytutu Nauczycielskiego – z tytułu bezkompromisowej krytyki katastrofalnej sytuacji w polskiej oświacie wyrażanej, m.in. bezpośrednio wobec ministra Wacława Jędrzejewicza.

Z. Sękowska na przekór modzie chłodno i racjonalnie artykułuje swoje poglądy na temat szans i zagrożeń nauczania integracyjnego.

Analiza życia społecznego wskazuje, że wiele ludzi, w tym i pedagogów, z czystego koniunkturalizmu wybiera kompromis i interesowne posłuszeństwo w sytuacjach, gdy łamane są naturalne prawa człowieka. Dzisiaj wychowanie nie może ograniczać się do przysposobienia młodego pokolenia do uczestnictwa w cywilizacji. Wychowanie musi wprowadzać młodego człowieka w podstawowe konflikty tej cywilizacji oraz uczyć sterowania nią jako złożonym systemem stanów technicznych, ekonomicznych, społecznych i psychologicznych.

Nauczyciel-wychowawca musi mieć rozeznanie i przejawiać wysoką wrażliwość na możliwe następstwa luksusu i biedy dzielących dzisiejszy świat, a nawet pojedynczych ludzi; na dokonującą się masowo eksterminację i walki plemienne oraz religijne; na skutki terroryzmu i fanatyzmu; na źródła przemocy i agresji w życiu społecznym; na stosunek społeczeństwa do ludzi innych obyczajowo, chorych i niepełnosprawnych. Z powyższych względów wychowanie w swojej istocie musi być częściowo wychowaniem przeciw realnym praktykom świata. Wielcy twórcy religii i systemów moralnych Budda, Konfucjusz, ale i Chrystus wychowywali dla wartości fundamentalnych, a nie relatywnych. Stąd ich sprzeciw wobec wielu

zjawisk świata realnego. Nasz XX wiek nasycony wieloma dramatycznymi i niewiarygodnymi zdarzeniami wykazał, jak niska jest przewidywalność naukowych prognoz w odniesieniu do zdarzeń społecznych. Stąd należy zachować dużą ostrożność w rewolucjonizowaniu życia społecznego i akceptacji norm będących następstwem moralności praktycznej.

2.2. Nauczyciel-wychowawca wobec problemów ludzkiego życia i bioetyki

U progu XX wieku wydawało się, że oświecone elity władzy wsparte osiągnięciami naukowymi będą potrafiły racjonalnie planować przyszłość. Głęboko wierzone w postęp techniczny i duchowy ludzkości. Między innymi wynalezienie antybiotyków zmniejszało rozmiary cierpienia i dało szansę przetrwania. Medycyna została wyposażona w nowe instrumenty przywracające życie i zdrowie. Osiągnięcia w badaniu przestrzeni kosmicznej znalazły praktyczne zastosowanie w rozwiązywaniu problemów szybkiej wymiany informacji w skali świata, badania zjawisk przyrodniczych na Ziemi oraz struktury naszej Ziemi.

Równocześnie w wieku XX pojawiły się zjawiska bardzo pesymistyczne i tragiczne – usiłowano dokonać holocaustu narodu żydowskiego, społeczeństwa musiały doświadczyć faszyzmu oraz przeżyć komunistyczną utopię. Wiara w postęp i szansę na szczęśliwość osiągniętą przy pomocy rozumu została poważnie zachwiana. Religia optymizmu nie jest zdolna na dziś przeważać religii pesymizmu. Mimo to, aby nie utracić kontroli nad przyszłością, trzeba o niej racjonalnie myśleć. Nie jesteśmy wolni od ksenofobii, dominacji, prostackiej przedsiębiorczości, terytorialnego panowania, dążenia do dominacji. Zjawiska te niekiedy określa się jako uniwersalia ludzkiego zachowania znajdujące naukowe biologiczne uzasadnienie. Ewentualna dominacja ksenofobii i innych podobnych zjawisk może stać się bolesnym fragmentem szerszej perspektywy relacji międzyludzkich typu: ja-inni, ja-obcy, my-oni, lepsi-gorsi itp.

Wiele nadziei, ale i zagrożeń dla przyszłości świata wiąże się z osiągnięciami współczesnej genetyki. Mamy już pierwsze pomyślnie próby klonowania ludzkich embrionów. W Europie istnieje również około 60 ośrodków zapłodnienia pozaustrojowego. Efektem ich pracy są tzw. „próbówkowe dzieci”. Techniczne szanse inżynierii genetycznej postawiły na porządku dnia problem prawa człowieka do ingerencji w naturę człowieka.

Kolejny ważny problem współczesnej biologii, a ściślej medycyny wiąże się z praktyką eutanazji. Wprawdzie nie dokonuje się eutanazji jawnej, to jednak występuje ona w postaci ukrytej, na przykład próby przedawkowania morfiny w związku z walką z bólem. A przecież ból jest wierzchołkiem góry lodowej cierpienia. Składają się na niego poza czynnikami somatycznymi czynniki psychiczne, ducho-

we i społeczne. Dzisiaj wiemy jak bardzo ważną rolę odgrywają emocje w percepcji bólu. Dobry nastrój i humor, posiadanie ważnego w życiu celu mobilizują nasz organizm do tego stopnia, że organizm sam radzi sobie z bólem.

Pedagogika specjalna nie może być obojętna na nowe wyzwania – refleksję etyczną nad zastosowaniem osiągnięć nauk biologicznych (bioetyka) oraz problemy pomocy ludziom cierpiącym w ciągu całego swojego życia. Walka z cierpieniem i bólem musi być prowadzona, ale z szacunkiem dla życia ludzkiego.

Przytoczone rozważania wskazują na aktualność poglądów m.in. M. Grzegorzewskiej co do Człowieczeństwa jako najważniejszej wartości, którą powinien w pełni akceptować nauczyciel, zwłaszcza pedagogiki specjalnej. Współczesne życie społeczne narzuciło nowe wyzwania, którym trzeba sprostać.

2.3. Nowe zadania w kształceniu pedagogów specjalnych

W ostatnim okresie psychologia rozwojowa poszerzyła zakres swoich zainteresowań badawczych. Obok tradycyjnego zainteresowania dzieckiem od narodzin do wczesnej młodości, do przedmiotu swoich rozważań dopisała okres po poczęciu, dorosłość i starość. Słusznie poczęcie uznano za początek rozwoju człowieka. Przełom porodu nie stanowi początku funkcji i czynności uczenia się. Wszystko odbywa się z zasadą – gdzie narząd, tam i funkcja. Podobnie dorosłość jest wiekiem produkcyjnym, a więc aktywności w pracy, polityce, kulturze i rodzinie. Tu też trzeba wrosnąć w role pracownika, obywatela, uczestnika kultury i ojca (matki). Wreszcie świat ludzi starych bywa silnie odseparowany od świata dzieci, młodości i świata ludzi pracy. Swoiste okrucieństwo społeczeństwa wobec ludzi starych polega na przesuwaniu ich do sfery bezdziałania z całym psychologicznym bagażem nieokreśloności.

Sądzę, że w tej sytuacji pedagogika specjalna powinna dokonać modyfikacji w zakresie sposobu ujmowania swojego przedmiotu badań na wzór psychologii ciągu życia. Zbyt silnie w badaniach dotychczasowych dominuje myślenie rewalidacyjne bądź rehabilitacyjne; rewalidacyjne bądź resocjalizacyjne. Przyjęcie rozumowania bardziej holistycznego może przyczynić się do lepszej integracji już uzyskanych rezultatów badań, w tym i nowej ich interpretacji oraz wyartykułowania nowych problemów badawczych – problemów okresu prenatalnego, dorosłości, ale i starości. Uważam, że należy podjąć problemy człowieka w tzw. fazie terminalnej, aby mógł godnie pożegnać się z życiem. Innym ważnym problemem jest radzenie sobie z samotnością. Jest nią dotkniętych wiele rodzin, ludzi młodych, ale głównie starych i niepełnosprawnych. Samotność niekiedy posiada wymiar kreacyjny i wynika ona z potrzeby pracy i potrzeby szczęścia. Jest ona wtedy następstwem świadomego wyboru przez osobę. Najczęściej jest ona jednak

wyrazem poczucia opuszczenia, pustki i poczucia własnej zbeđności. Pedagogika specjalna, obok edukacji specjalnej o charakterze instrumentalnym może i powinna w szerszym stopniu wnieść wkład do rozwiązywania ludzkich problemów egzystencjalnych, a nauczyciel-wychowawca specjalny powinien w szerszym zakresie opanować sztukę uczenia sztuki życia osoby niepełnosprawnej mimo niepełnosprawności.

PRZYPISY

- ¹ K. Pollak: Uczniowie Hipokratesa. Warszawa WP, 1970, s. 116-117.
- ² A. Kamiński: Funkcje pedagogiki specjalnej. Warszawa PWN, 1972.
- ³ E. Tomasik: Osobowość nauczyciela w aspekcie pedeutologii i deontologii. W: M. Grzegorzewska – pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych. Warszawa WSPS, 1985, s. 110-111.
- ⁴ M. Grzegorzewska: Listy do Młodego Nauczyciela. Warszawa Wyd. WSPS, 1988.
- ⁵ J. Dawid: O duszy nauczyciela. W: Osobowość nauczyciela. Wstęp i oprac. W. Okoń, Warszawa PZWS, 1962, s. 47.